Rok XII. Nr. 181 — Sosnowiec, piątek 2 lipca 1937 roku. — Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon: Redakcji 3.16.92, Administracji 3.14.97
...kowe ...g 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. -66.

Częstochowski morderca Pędrak
skazany na dożywotnie więzienie

CZĘSTOCHOWA, 1. 7. — Rozprawa przeciwko mordercy tragarza Barana rozpoczęła się dziś o godz. 9-ej zrana przy wielkim zainteresowaniu publiczności, a w szczególności Żydów częstochowskich, którzy wypełnili niewielką salę sądu.

Trybunałowi przewodniczy s. Olszewski, a wotują ss.: Padelski, a zamiast s. Harasimowicza, który wczoraj złamał nogę — s. Chrapowicki. Oskarża prok. Karpiński. Bronią adw. warszawscy: Honigwill i Dąbrowski.

Oskarżony nie przyznaje się do winy, i twierdzi, że strzelał na postrach. Mówi, że Baran żądał od niego pieniędzy na wódkę, że uderzył go w twarz. Odwołał zeznania, złożone w śledztwie itd. Pędrak mówi źle po polsku. Nie umie czytać po polsku ani po żydowsku.

Należy do żydowskiego związku spożywców, pozostającego pod wpływami Bundu.

Sąd odrzucił dodatkowe wnioski obrony o powołanie nowych świadków oraz o dołączenie aktów o karalności śp. Barana.

O godz. 10 zakończono badanie oskarżonego, poczym sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków.

Pierwszy zeznawał św. Chwalbiński, który odebrał mordercy rewolwer w drodze do komisariatu a następnie św. Fr. Zawadzki, św. Tijek Michał, Teofil Siemka, Marian Dąbrowski, R. Kasprzycki, naoczni świadkowie krwawego zajścia.

Po zeznaniach świadków, żydów A. Zelwera i Korzucha, zeznawali st. przodownik służby śledczej Jan Lipowski i st. posterunk. Pisarek, którzy stwierdzili, o oskarżonym, że Pędrak był odważny, nerwowy i prędki oraz w zajściach nigdy nie ustępował.

Ogłoszenie wyroku

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator Karpiński, który domagał się kary śmierci dla oskarżonego. Obaj obrońcy wnosili o łagodny wymiar kary.

O godzinie 15.20 sąd ogłosił wyrok, mocą którego za zabójstwo śp. Stefana Barana, oskarżony Josek Pędrak skazany został z art. 225 par. 1 KK. na dożywotnie ciężkie więzienie z pozbawieniem praw na zawsze.

Po odczytaniu wyroku przewodniczący wiceprezes Olszewski wygłosił krótkie motywy, uzasadniające wyrok. Sąd uznał, że oskarżony po zbrodni tłumaczył się kłamliwie i wykrętnie, nie wykazując najmniejszej skruchy. Oskarżony pierwszy zaczepił śp. Barana i nazwał go „szajgecem". następnie Barana prowokował, ten jednak zachował się spokojnie, tak długo dopóki oskarżony nie pomówił go fałszywie o wymuszanie pieniędzy na wódkę. Wówczas śp. Baran rzucił w stronę oskarżonego kilka niewielkich kamieni, ale nie trafił. Oskarżony miał zamiar zakończyć sprzeczkę zabójstwem, ponieważ ostrzegał otaczających „Odsuńcie się chłopcy, bo będę strzelał". Wobec tego nie może być mowy ani o obronie koniecznej ani o przekroczeniu tej obrony ani też o zabójstwie w afekcie. Sąd był zdania, iż wyrok terminowego więzienia wobec takiego osobnika jak Josek Pędrak który zabija bez powodu, nie wyraża skruchy, a nadto szkaluje ofiarę, nie byłby wskazany i dlatego Sąd postanawia wymierzyć karę dożywotniego więzienia.

Wyrok i motywy wywołały ogromne wrażenie na sali, nie spodziewano się bowiem kary tak surowej. Adwokat Honigwill, obrońca oskarżonego, zapowiedział apelację.

Nowy zatarg
sowiecko-japoński

MOSKWA, 1. 7. W rejonie wyspy Syczewskij (Senucha) na Amurze japońsko - mandżurska łódź otworzyła ogień w dniu 29 czerwca na sowiecki posterunek graniczny. Po odpowiedzi posterunku sowieckiego żołnierze japońsko - mandżurscy dali ognia z armat, znajdujących się na mandżurskim brzegu rzeki Amur w stronę sowieckiej łodzi granicznej, która płynęła przy brzegu sowieckim. Łódź ta została uszkodzona.

Dwaj żołnierze sowieccy zostali zabici, a trzech odniosło rany. Łódź japońsko - mandżurska została sprowadzona na brzeg sowiecki przez sowieckie łodzie graniczne.

Rzecznik japońskiego M. S. Z. na podstawie porozumienia, osiągniętego między premierem, ministrem spraw zagranicznych oraz ministrami marynarki i wojny, oświadczył, iż wolą czynników rządowych jest dążenie do zlokalizowania tego nowego incydentu.

Rząd japoński zachowywać będzie jednak stanowisko ostrożne i wyczekujące wierząc, iż rząd sowiecki zgodnie z zapewnieniami, udzielonymi przez Litwinowa, wycofa wojska z dwuch wysp na Amurze

Krwawe walki w Biskai
Powstańcy wzięli 14000 jeńców do niewoli

SALAMANKA, 1. 7. Na froncie Grenady powstańcy odparli atak nieprzyjacielski i zajęli kilka pozycyj rządowych. Na froncie biskajskim powstańcy kontynuowali marsz na północ od Valmaseda, zajmując Avellameda, Cabezamonte, pustelnię Santjago, wzgórza na południe i południo - zachód od Hercadillo, San Cosme, Queiszczyt Mora, San Esteban, Lavira i wzgórza położone na północ od tej miejscowości.

Nieprzyjaciel stawiał zacięty opór. Na stronę powstańców przeszło z górą 600 milicjantów. Od początku działań wojennych w Biskai wzięto do niewoli przeszło 14.000 jeńców. Na froncie Santander dokonano ataku na bagnety pod Cilleruelo Brica. W wyniku tego ataku nieprzyjaciel wyparty został ze swych pozycyj, pozostawiając 25 zabitych i wiele materiału wojennego.

Kto wygrał
na pożyczce dolarowej

WARSZAWA, 2. 7. Wczoraj w gmachu Ministerstwa Skarbu przy ul. Rymarskiej rozpoczęło się losowanie pożyczki dolarowej.

Wygrane padły: 12.000 na nr. 416751 3.000 dol. na n-ry: 876760 651232.

Król Karol opuścił Polskę
Serdeczne pożegnanie na dworcu w Krakowie

KRAKÓW, 1. 7. O godz. 8 rano J. K. Mość król Karol II oraz J. K. Wysokość Wielki Wojewoda Michał w towarzystwie p. ministra spraw zagranicznych Becka, gen. Fabrycego oraz w otoczeniu świty udali się samochodem na zwiedzenie miasta.

Po godz. 11 J. K. Mość król Karol opuścił Zamek królewski, udając się w towarzystwie Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego Rydza i Wielkiego Wojewody Ks. Michała wraz ze świtami, na dworzec kolejowy.

Orszak królewski poprzedzał szwadron ułanów. Przy aucie królewskim i Pana Prezydenta R. P. jako straż honorowa jechali oficerowie pułku ułanów. Orszak zamykał szwadron ułanów.

U stoku Wawelu na placu Wszystkich Świętych w Rynku głównym, a zwłaszcza u stóp pomnika Adama Mickiewicza, około barbakanu i na placu przed dworcem głównym zwracały na siebie uwagę bardzo liczne grupy włościan w strojach regionalnych z różnych stron Małopolski.

Po przybyciu dostojnych gości na dworzec kolejowy kompania honorowa strzelców podhalańskich sprezentowała broń, a orkiestra odegrała państwowy hymn rumuński.

Następnie król Karol II w towarzystwie Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego - Rydza i Wielkiego Wojewody Księcia Michała wraz z towarzyszącymi im świtami przeszedł przed frontem kompanii honorowej oraz przed frontem zebranych na pożegnanie dostojnych gości, delegacyj oficerskich garnizonu krakowskiego.

Król Karol II wraz z następcą tronu żegnani serdecznie przez Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego - Rydza, wojewodę krakowskiego Gnoińskiego i innych. Pociąg królewski owacyjnie żegnany przez zgromadzone obok toru kolejowego tłumy publiczności opuścił Kraków, udając się w drogę powrotną do Rumunii.

Pociąg królewski zatrzymał się na krótko w Tarnowie i Rzeszowie.

Przed godziną 15 Pan Prezydent R. P. w towarzystwie Pana Marszałka Śmigłego - Rydza i ministra spraw zagranicznych p. Becka, wraz z otoczeniem opuścił zamek, udając się wśród szpalerów żegnającej publiczności na dworzec kolejowy w Krakowie.

Powietrzna walka
Z SZARAŃCZĄ

ALEKSANDRIA, 1. 7. Od zachodniej granicy suną ku dolinie Nilu chmury szarańczy. Władze czynią wysiłki by zatrzymać je na linii Fuka - Oaza Sina Z Kairu i Aleksandrii wysłano cztery oddziały miotaczów ognia z samolotami i znaczne siły meharystów (straż pustynna). Minister rolnictwa osobiście kierować ma akcją. Sytuacja jest dość poważna, bo masy szarańczy zdołały przerwać się i dotarły nawet do Kairu. W dodatku rząd musi walczyć z wrogiem wewnętrznym — żukiem bawełnianym, który w tym roku opadł większą niż zazwyczaj powierzchnię plantacji

Podział Palestyny na żydowską i arabską
O formach rządów zadecyduje Liga Narodów

LONDYN, 1. 7. — Gabinet brytyjski rozważał wczoraj zalecenia królewskiej komisji dla Palestyny

Jak słychać, gabinet uznał zalecenia te za celowe i przychylił się do projektu podziału Palestyny na część żydowską i arabską.

Z części arabskiej miałoby być utworzone niepodległe królestwo, połączone z Transjordanią pod berłem Emira Transjordanu, jako suwerena, przy zachowaniu wieczystego układu z W. Brytanią na wzór Iraku.

Część żydowska miałaby otrzymać statut niezależnego państwa, bądź związanego z W. Brytanią wieczystym układem i reprezentowanego w Lidze Narodów, bądź też wchodzącego w skład Imperium, jako drugorzędne dominium na wzór południowej Rodezji.

Decyzja rządu angielskiego wraz z zaleceniami ogłoszona zostanie 8 lipca br. W. Brytania jako państwo mandatowe przekaże swoje propozycje w kwestii formy przyszłych rządów w Palestynie Lidze Narodów.

Uchwalenie przez parlament brytyjski odnośnego aktu ustawodawczego nastąpiłoby dopiero w przyszłej sesji parlamentu, która rozpocznie się w listopadzie, spodziewają się jednak że parlament odbędzie zasadniczą dyskusję nad projektem jeszcze w lipcu przed udaniem się na ferie letnie.

Wspólnik zbrodni, morfinista

Sensacyjny zwrot w śledztwie o zamordowanie ś. p. Zakrzewskiej

Swego czasu donosiliśmy o morderstwie, dokonanym we Lwowie na osobie śp. Zakrzewskiej, wdowie po prokuratorze. Obecnie w śledztwie w tej sprawie zaszedł sensacyjny zwrot. Już w pierwiastkowym stadium dochodzeń wydało się policji dziwne, że aresztowana sprawczyni mordu, tancerka Maria Rogozińska, sama wykonała w krytycznym czasie tyle różnych czynności oraz że znaleziono dwa narzędzia zbrodni — młotek i lichtarz. **Rogozińska w śledztwie zachowywała się tak, jakby coś chciała ukryć.** To dało powód policji do bardzo drobiazgowych dochodzeń, mimo kategorycznych zaprzeczeń Rogozińskiej, jakoby miała spólnika. W związku z tym, że — jak wiadomo — Rogozińska była nałogową morfinistką, policja, nie mając innego punktu zaczepienia, **poczęła badać sytuację w lwowskim światku morfinistów.**

Po 3-tygodniowych dochodzeniach natrafiono na ślad spólnika Rogozińskiej. **Okazał się nim znany we Lwowie i karany już sądownie morfinista, 26-letni Kazimierz Chmielewicz, wykolejeniec życiowy, zam. przy rodzicach przy ul. Grodeckiej 20.**

Chmielewicza wypuszczono przed rokiem na wolność po odcierpieniu kary więzienia za kradzież narkotyków. Poznał on Rogozińską przypadkowo w poczekalni pewnego lekarza, którego Rogozińska bezskutecznie prosiła o wypisanie jej recepty na morfinę. Dowiedziawszy się, że Rogozińska często bywa u Zakrzewskiej, morfinista podsunął jej plan mordu. Rogozińska postanowiła wykorzać go wspólnie z Chmielewiczem. Dwukrotnie im się to nie udało. Oboje badali rozkład mieszkania i gdy Rogozińska wchodziła na I-sze piętro do Zakrzewskiej, **Chmielewicz stał na czatach. Zbrodni dokonali razem. Oboje zadawali ciosy: ona operowała młotkiem, a on lichtarzem,** on też prawdopodobnie podpalił następnie torebkę i inne przedmioty, on również knebłował i krępował ofiarę.

Chmielewicza aresztowano w jego mieszkaniu we wtorek wieczorem. Na widok policji zbladł i okazywał w czasie rewizji wielkie zdenerwowanie.

Dalsze szczegóły afery okryte są tajemnicą śledztwa. Stwierdzono jedynie, że oboje, Rogozińska i Chmielewicz, byli na miejscu zbrodni krytycznej soboty wieczorem.

Wykrycie wspólsprawcy ponurej zbrodni przy ul. św. Zofii w osobie morfinisty Kazimierza Chmielewicza jest we Lwowie przedmiotem powszechnych rozmów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Chmielewicz jest inspiratorem morderstwa. **Znajomość Rogozińskiej z nim polegała na wzajemnym zaopatrywaniu się w narkotyki, aczkolwiek nie jest wykluczone, że miała głębsze podłoże.** Świadczyłby o tym fakt, że Rogozińska przyjęła winę wyłącznie na siebie i nie zdradzała bezpośredniego uczestnictwa w zbrodni Chmielewicza.

Z chwilą, gdy policja zaczęła szukać wśród lwowskich morfinistów, sprawa posunęła się raźniej. **Okazało się, że Rogozińska i Chmielewicz omówili plan zbrodni i odbywali narady zupełnie jawnie w obecności osób trzecich!** Śmiertelnych ciosów w głowę śp. Zakrzewskiej zadali zbrodniarze, jak wykazała sekcja, 13-cie, przy czym Chmielewicz uzbrojony był w umyślnie dla tego celu zakupiony młotek, a Rogozińska w lichtarz z toalety śp. Zakrzewskiej.

Motywem zbrodni była chęć zysku. Rogozińska przedstawiała Chmielewiczowi śp. Zakrzewską jako kobietę zamożną, u której „łatwo można coś zarobić".

Jak się Rogozińska zachowuje wobec ostatniego obrotu sprawy, nie wiadomo. Czterogodzinne przesłuchanie jej w celi więzienia śledczego w Brygidkach, nie dało pożądanego wyniku. Podobno Rogozińska niczemu nie zaprzecza i niczego nie potwierdza, mówiąc, że zeznawać będzie tylko przed sędzią śledczym.

Niezwykły wyczyn starca

Piechotą ze Śląska do Warszawy

Na niezwykły wyczyn, którego mógłby pozazdrościć niejeden sportowiec, zdobył się 70 letni Ludwik Chmielewski, zam. przy ul. Karola Miarki 3 w Chorzowie.

Chmielewskiemu, uznanemu za niezdolnego do pracy, z niewiadomych powodów odmówiono renty starczej za przepracowane lata.

Rozżalony starzec kołatał do różnych urzędów i osób, lecz bezskutecznie. Postanowił on przeto osobiście prosić o pomoc w tej sprawie marsz. Rydza - Smigłego. Z braku pieniędzy podróż swą do Warszawy odbył piesz0.

W drodze powrotnej Chmielewski tak był wyczerpany, że zmuszony był zgłosić się po wsparcie do magistratu w Czeladzi.

Przedstawił on odpowiedni list, w którym zalecano okazanie Chmielewskiemu pomocy w jego podróży.

Nowe wyroki śmierci

i masowe rewizje w Niemczech

Jak krążą pogłoski wśród emigrantów niemieckich w Paryżu, w połowie czerwca odbyć się miał w Sztutgarcie przy drzwiach zamkniętych nowy proces przeciwko 5 oskarżonym o zdradę stanu. Na śmierć miano skazać 4 oskarżonych, w tym jedną kobietę; jeden z oskarżonych, robotnik Krötzinger, został skazany na 12 lat domu poprawy.

Na dwa dni przed spuszczeniem na wodę w dokach Kilonii nowego niemieckiego pancernika „Blücher" na murach starego zamku czerwoną farbą namalowano napisy „Niech żyje wolność! Precz z.....!" „Gestapo" w całej dzielnicy robotniczej przeprowadziła masowe rewizje, nie ujawniwszy jednak, kto był sprawcą tych napisów.

Zwycięstwo zagłębian w konkursach

na zlocie ompiaków

W ostatnim dniu swego zlotu w Warszawie, ompiacy złożyli hołd Wodzowi Naczelnemu Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi.

Następnie rozpoczęły się konkursy: muzyczny i śpiewaczy.

Do konkursu muzycznego stanęło kilkadziesiąt orkiestr ompiackich z całej Polski. Pierwsze miejsce uzyskała orkiestra dęta ze Zgierza k. Łodzi, drugie orkiestra dęta z Wilejki, **trzecie — orkiestra symfoniczna z Sosnowca.**

Do konkursu chóralnego zapisało się również kilkadziesiąt chórów, w tym wiele czterogłosowych. Pierwsze miejsce uzyskał czterogłosowy chór męski z Łodzi — ognisko im. Adama Skwarczyńskiego, **drugie — trzygłosowy chór żeński z ogniska M. Curie - Skłodowskiej z Zagłębia Dąbrowskiego,** trzecie — trzygłosowy chór żeński z Warszawy, ognisko im. Orzeszkowej.

Poza konkursem uzyskał pierwsze miejsce czterogłosowy chór męski z Prądnika Czerwonego.

W konkursie śpiewu solowego pierwsze miejsce uzyskał bardzo obiecujący tenor — Stefan Łantosz z ogniska im. Adama Skwarczyńskiego, Warszawa.

W charakterystycznym dla środowiska ompiackiego konkursie krasomówczym pierwsze miejsce zajął Jan Kaczmarek ze Zgierza koło Łodzi, zaś drugie miejsce Zofia Jabłczyńska z Częstochowy.

Równocześnie z tymi konkursami odbywały się na boisku AZS. finałowe rozgrywki lekkoatletyczne.

Murzyn skazany

NA 75 LAT WIĘZIENIA.

Znamienny wyrok zapadł w tych dniach przed sądem st. Alabama. Za dokonanie czynu niemoralnego skazany został młody murzyn Heywood Patterson na 75 lat więzienia.

Surowy wyrok wywołał ożywione dyskusję w prasie amerykańskiej, która w większości stanęła po stronie 22-letniego murzyna, wskazując na nierealność wyroku sądowego.

Samosąd nad Polakiem

WE FRANCJI.

W miejscowości Neuilly we Francji pewna właścicielka mieszkania, wróciwszy do domu, zastała kilku osobników, stających się włamać do jej mieszkania. Na krzyk, podniesiony przez p. Petit, przybyli sąsiedzi, którzy złapali jednego z włamywaczy, którym okazał się Polak, nazwiskiem Lavin. Został on tak pobity przez Francuzów, że musiano go w stanie ciężkim odwieźć do szpitala.

Na szpaltach pism

JAGODA ROZSTRZYLANY?

Prasa podaje szczegóły wywiadu uzyskanego przez korespondenta jednego z pism angielskich u Stalina. M. in. dowiadujemy się, że:

Jagoda został rozstrzelany za pobieranie łapówek od spekulantów Zagranica więc o rozstrzelaniu byłego szefa GPU do wiaduje się po raz pierwszy z ust samego Stalina.

Stalin — dalej — czuje się obrażony z powodu porównywanie egzekucyj moskiewskich z hitlerowską nocą 30 czerwca 1934 r. W Niemczech — mówi Stalin — była zwyczajna krwawa łaźnia. W Sowietach widocznie była — humanitarna idylla.

Zagranica — mówi dalej Stalin — nie wierzy w zeznania oskarżonych. Dzieje się to dlatego, że zagranica nie mają dusszy słowiańskiej.

Niewiadomo, czy wiadomość o Jagodzie odpowiada prawdzie. Do tej pory nie było w tym względzie żadnej oficjalnej wiadomości.

—:o:—

Z KRAJU

Białe noce

NA WYBRZEŻU POLSKIM.

Obecnie nad brzegami otwartego Bałtyku obserwować można ciekawe zjawisko które porównać można do białych nocy. Ponieważ nad Bałtykiem pod tą szerokością geograficzną nasłonecznienie jest dłuższe niż w głębi kraju, może ma możność z całego dnia zachować pewien zapas światła, dlatego też na tle nocy morza odcina się jasną zupełnie smugą od całego lądu, wywołując nad brzegiem ciekawe zjawisko jakby pozornej fluorescencji, a z tym i jasność ogólną otoczenia.

Marszałek Śmigły Rydz

PRZYBYWA NA WYSTAWĘ DO LISKOWA.

W dniu 4 lipca przybywa do Liskowa na wystawę „Praca i kultura wsi" Marszałek Śmigły Rydz. Marszałek przybędzie do Liskowa z Kalisza.

Po nabożeństwie p. Marszałek przyjmie defiladę organizacyj pw., a następnie zwiedzi wystawę Punktem kulminacyjnym uroczystości będzie przekazanie armii 35 ciężkich karabinów masz. przez wojewódzki komitet Funduszu Obrony Narodowej. Jednocześnie wojewódzki komitet FON, w Poznaniu korzystając z pobytu p. Marszałka w Liskowie, przekaże armii 12 haubic i 4 samoloty.

W Liskowie spodziewany jest 4 lipca zjazd około 25 tysięcy osób.

Śmierć dwóch kobiet

POD TOPOREM SĄSIADA.

Włocławek zelektryzowany został wiadomością o dokonaniu potwornego morderstwa na tle rabunkowym. Późno wieczorem do sklepu spożywczego przy ul. Ceglanej 3, należącego do Agnieszki Mision i Walerij Kuźmierek, przyszedł tylnym wejściem jakiś osobnik pod pozorem kupna. Gdy jedna z nich udała się po towar, przybysz nagłym ruchem wyjął z pod płaszcza siekierę i silnym uderzeniem w głowę powalił na ziemię Misionową. Następnie uderzył nadbiegłą Kuźmierek. Obie kobiety ponosły śmierć na miejscu. W tym czasie w pokoju spała siostrzenica Misionowej, 14 letnia Janina Michalik. Słysząc odgłosy w sieni, dziewczynka wybiegła z pokoju i na widok skrwawionych zwłok wszczęła alarm krzykiem wzywając pomocy. Korzystając z chwilowego zamieszania zbrodniarz zdołał umknąć. W dwie godziny po wypadku policja aresztowała pod zarzutem dokonania potwornego morderstwa sąsiada ofiar, Władysława Kulkiewicza.

W kilku wierszach

NA CO ZWRÓCILI NIEMCY UWAGĘ.

Korespondenci pism niemieckich w Warszawie, przesyłając sprawozdania do berlińskich pism o wielkiej defiladzie wojskowej w stolicy przed królem Karolem, nadmieniają, że po raz pierwszy wzięły udział w tej defiladzie najbardziej zmodernizowane oddziały broni przeciwpancernej.

STO AKTÓW OSKARŻENIA.

Dr. Adam Mamak, jeden z czołowych działaczy Stronnictwa Ludowego w pow. limanowskim (woj. krakowskie), miał do tej pory 101 aktów oskarżenia o różne przestępstwa natury politycznej oraz porządkowej.

O ZMIANĘ SYSTEMU ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Zarząd okręgu lwowskiego związku legionistów polskich powołał do życia klub dyskusyjny. Na zebraniu inauguracyjnym referat na temat „Różne systemy ordynacyj wyborczych" wygłosił dr. T. Dwernicki, korreferat - poseł dr. Wojciechowski. Dr. Dwernicki postawił pytanie, czy przy uwzględnieniu istniejących stosunków politycznych i gospodarczych należy obecnie uważać sprawę zmiany ordynacji wyborczej za aktualną. Dr. Wojciechowski stanął na stanowisku, że przepisy każdej ordynacji wyborczej muszą być podporządkowane interesom państwa, by o losach państwa nie decydowali ci, którzy byt jego negują.

Z powodu spóźnionej pory — dyskusję odroczono do następnego zebrania.

„TYDZIEŃ STRAŻACKI" ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE ROK ROCZNIE W STAŁYM TERMINIE.

Związek Straży Pożarnych R. P. otrzymał zezwolenie urządzenia „Tygodnia Strażackiego" na terenie całego państwa w dniach 5 do 12 września. Równocześnie Min. Spraw Wewnętrznych wyznaczył na przyszłość ten termin jako stały dla „Tygodnia Strażackiego".

Nowe znaczki
POCZTY FRANCUSKIEJ.

Poczta francuska wypuściła nowe znaczki przedstawiające portrety Anatola France'a i Rodina, sławnego rzeźbiarza. Pojawienie się tych znaczków nastąpiło na skutek życzeń Akademii Francuskiej i zrzeszeń plastyków domagających się uczczenia wielkich koryfeuszy pióra i dłuta, którzy wsławili imię Francji na całym świecie.

Od wczoraj zapałki 8 groszy
Stempel na zapalniczkach 1 zł.

Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, obniżające opłatę monopolową od zapalniczek do kwoty 1 zł. od zapalniczki kieszonkowej, 3 zł. od ściennej lub stołowej oraz 5 zł. od srebrnej lub złotej.

Rozporządzenie zabrania sprzedaży na używania i posiadania zapalniczek nieostemplowanych.

Przy wwozeniu zapalniczki z zagranicy na osobisty użytek, Urząd Celny będzie wydawał kwit, na podstawie którego w ciągu miesiąca należy zapalniczkę oddać do ostemplowania.

Osoby, posiadające zapalniczki na osobisty użytek w dniu wejścia rozporządzenia, tj 1 lipca br. obowiązane są w ciągu 3 miesięcy złożyć je w kasie Urzędu Skarbowego do ostemplowania, przy czym każda osoba może zgłosić tylko jedną zapalniczkę, na osobisty użytek.



JKM. król Karol wraz z otoczeniem na terenie Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Wzrost kontyngentu
OFICERSKIEGO.

Angielskie ministerstwo spraw wojskowych powiększyło liczbę adeptów do Akademii Oficerskiej z 1000 na 2200. Jednocześnie zwiększona została granica wieku dla ochotników na przyszłych oficerów armii lądowej Wielkiej Brytanii z 20 na 22 lata.

Fakt ten pozostaje w związku z prowadzonym przez rząd Chamberlaina planem zbrojeniowym i wzmożeniem pogotowia obronnego.

ZNUDZONY PREZYDENT
i NIEZADOWOLONY PREMIER

Rozprawa z Tuchaczewskim, Jakirem, Uborewiczem i innymi generałami sowieckimi przyćmiła nieco inny równocześnie trwający dramat na sowieckiej Białorusi.

Tu popełnił samobójstwo prezydent sowieckiej Białorusi, Czerwiakow i został aresztowany premier rządu białoruskiego Gołodied.

Według oficjalnej wersji Czerwiakow zadał sobie śmierć „z powodów przykrości rodzinnych". Jest to niewątpliwie prawda, gdyż partia komunistyczna jest rodziną i przykrości w jej łonie jest co niemiara.

Co jednak zawinił Gołodied, wierny sługa partii rządzącej, ponury polakożerca i długoletni niewolniczy wykonawca wszystkich posunięć „generalnej linii partii na terenie Białorusi?"

Czy również sprzedawał Białoruś Niemcom? Bo, że nie Polakom, to o tym nie wątpi nawet prasa sowiecka. Wolne żarty! Tu niewątpliwie chodziło (jak zresztą i tam) o coś zupełnie innego a tylko nie zbyt zapobiegliwie GPU połączyło wszystko razem, działając według innego przysłowia rosyjskiego:

„wali w odnu kuczu, a tam razbierut".

Jak nieszczęściem rozstrzelanych generałów było to, że byli nie tylko wojskowymi z powołania, ale mieli i pewne poglądy na drogi rozwoju Rosji, tak nieszczęściem Czerwiakowa i Gołodieda (oraz wielu innych) był...

ich fach nauczycieli ludowych, z którym przystąpili do rewolucji.

Rewolucję rosyjską, jak wiadomo „zrobił piekarz", który w pewnym momencie „przestał piec chleb" (z powodu braku mąki). Najgoręcej jednak podtrzymali ją nauczyciele ludowi i pomocnicy lekarscy, znawcy nowych teoryj i śmiertelni wrogowie dawnego ustroju. Od sławnego felczera Łazowerta, bodaj że uczestnika delegacji sowieckiej w pokoju brzeskim i nie mniej sławnego b. nauczyciela, b premiera ZSSR, a obecnie więźnia i „zdrajcy" — Rykowa — we wszystkich dziedzinach życia partyjno administracyjnego

biorą znaczny udział przedstawiciele tych dwóch fachów.

W Białorusi zaś, tak biednej w inteligencję, udział ich w rządzie był wprost dominujący. Blisko dwadzieścia lat, które upłynęły od rewolucji, uczyniły z wielu z nich ludzi wykształconych (chociaż może dosyć jednostronnie) i zdolnych mężów stanu, ale na dnie ich duszy pozostało coś nie coś mieszaniny sentymentalizmu z anarchizmem i z wiecznym niezadowoleniem z istniejącego stanu rzeczy. Łatwo więc zrozumieć, że zygzaki polityki wewnętrznej grupy stalinowskiej prowadzące

przez „generalną linię partii" do dyktatury „wodza narodów",

mogły u tych ludzi wywołać pewną krytykę, pewne rozczarowanie, a nawet sprzeciw.

Czerwiakow oddawna już był **kilkakrotnie oskarżony o sprzyjanie** heretykom partyjnym i w swojej obronie musiał umieszczać w prasie listy „pokajanne" z „wyrzeczeniem się złego ducha". Z nieznanych jednak powodów dotąd utrzymał się na stanowisku, zresztą jako figurant. Co zaś do prawomyślności Gołodieda, nigdy nie wynikało żadnych wątpliwości.

Wytrzymał on nawet taką ciężką próbę, jak pogrom narodowców białoruskich w latach 1932—33, który omal nie zgubił Czerwiakowa, a przeniósł do Sołowek lub do lepszego świata wielu wybitnych działaczy, których jedyną winą było

bezkrytyczne wykonywanie „leninowskiej polityki narodowościowej".

Dopiero więc kilkoletnia współpraca z komandarmem Uborewiczem zadała śmiertelny cios tej wiernej kreaturze Moskwy na terenie Białorusi. Widocznie pod wpływem bezlitosnej rozprawy z całą starą gwardią rewolucji obudził się w nim dawny nauczyciel ludowy Rosji carskiej, który zamiast zaleconej „samokrytyki",

zajął się krytyką posunięć rządowych, jak „za dawnych dobrych czasów".

A Stalin tego nie lubi.

Pamiętamy obu tych dygnitarzy z ich wystąpień na posiedzeniach CIK-u Białorusi. Czarniawy i długonosy Czerwiakow przy stole prezydium przedstawiał uosobienie nudy i apatii. Całe jego zachowanie zdawało się mówić,

kiedyż to wszystko wreszcie się skończy i można będzie pójść do domu?

Obok na trybunie, szczupły blondyn Gołodied mierzył salę małymi, świdrującymi oczkami i potrząsał numerem gazety na dowód, że

w Polsce ludzie giną z głodu na ulicach miast i „krwawym oprawcom" brak sił do wykonywania dalszych egzekucyj.

Mógł być słusznie dumny, gdyż wypadki późniejsze wykazały znacznie większą wytrzymałość jego kolegów. Przekonał się o tym na własnym przykładzie i obecnie, siedząc w więzieniu zapewne rozmyśla o rewolucji, pożerającej własne dzieci a kto wie, może i o spokojnym stanowisku dawnego nauczyciela ludowego, którego

jedynym zmartwieniem była walka z „popem i uriadnikiem".

Jeżeli zaś po skończonym procesie poprosi o gazetę, to dowie się, że w ciągu całego życia był „trockistowskim gadem", który usiłował uśpić czujności partii, a gdy i wtedy nie uwierzy, to ostatecznie go o tym przekona ryk tłumów, manifestujących na cześć „wodza narodów". Tuchaczewski krzyknął idąc na śmierć: „Robespierze, wkrótce podążysz za mną", ale to był człowiek oczytany. Co krzyknie Gołodied — nie dowiemy się nigdy, a zresztą i nie wielka szkoda.

Czerwiakow był natomiast człowiekiem spokojnym.

Znudziło mu się i sam przeciął nić swojego życia z powodu nieprzyjemności rodzinnych.

Problemy dnia

Zmniejsza się zadłużenie miast

Będzina i Dąbrowy

Prezydenci miast Będzina i Dąbrowy bawili w tych dniach w Warszawie, gdzie wzięli udział w konferencji Centralnej komisji oddłużeniowej.

O ile chodzi o Będzin to sprawa dalszego oddłużenia miasta została załatwiona bardzo pomyślnie.

Szereg odwołań zgłoszonych przez poszczególnych wierzycieli komisja odrzuciła, zatwierdzając natomiast decyzję wojewódzkiej komisji oddłużeniowej.

Dług miasta w stosunku do Okręgowej Elektrowni Zagłębia Dąbrowskiego, który wynosił 264 tysiące złotych został przez Centralną komisję oddłużeniową zmniejszony o 161 tysięcy zł.

Pozostałą sumę zadłużenia, miasto spłacać będzie ratami w okresie 10 lat, począwszy od 1941 roku.

Odrzucone zostały również przez komisję odwołania zgłoszone przez odbiorców prądu. Zadłużenie z tego tytułu wynosiło 101 tysięcy zł., komisja umorzyła 96 tysięcy zł., pozostałe zaś 5 tysięcy zł. spłacane będzie ratami, począwszy od 1941 roku.

Z ogólnego więc zadłużenia miasta, które wynosiło 4 miliony 300 tys. zł., Centr. komisja w Warszawie umorzyła razem 1 milion 700 tysięcy złotych (wliczono tu i poprzednie sumy oddłużeniowe).

Pozostałą sumę zadłużenia miasto spłacać będzie ratami w okresie 30—35 lat począwszy od 1941 roku.

Magistratowi w Dąbrowie umorzono zadłużenie w stosunku do okręg. elektrowni Zagłębia Dąbrowskiego.

Zadłużenie to wynosiło 85 tysięcy zł., skreślono z tej sumy 21 tysięcy zł.

Ogólna suma zadłużenia miasta wynosiła 5 milionów 937 tysięcy zł., obecnie zaś zmniejszyła się ona do 2 milionów 426 tysięcy zł., a spłacana będzie w okresie 30 lat.

Zmora pożyczki ulenowskiej

Wciąż jeszcze ciąży na Sosnowcu

Odbyło się w Warszawie posiedzenie komisji oddłużeniowej, w którym z Sosnowca wziął udział prezydent miasta p. Kaczkowski. Tematem obrad tej komisji była **sprawa nieszczęsnej pożyczki ulenowskiej, którą, mimo ulg w warunkach nie wszystkie miasta mogą spłacać**

W dotychczas przeprowadzonych zmianach w warunkach spłaty pożyczki jest dużo niejasności, dlatego też **ta niezwykle dla miast ważna sprawa znajdzie się na porządku obrad sesji sejmowej**

Jeżeli chodzi o Sosnowiec, to zadłużenie miasta z tytułu pożyczki ulenowskiej wynosi około 6 milionów. Sosnowiec należy na szczęście do tych miast których **sytuacja nieco się poprawiła i dlatego mogą spłacać raty pożyczki.**

Według obecnego planu spłaty pożyczki ulenowskiej spłacanie długu trwać będzie do roku 1962 r.

Ku podniesieniu wsi

Z życia kół gospodyń wiejskich pow. będzińskiego

W Łośniu odbył się zjazd rejonowy kół gospodyń wiejskich na który przybyły bardzo licznie gospodynie **ze Strzemieszyc Wielkich i Małych, z Gołonoga, Tworznia, Okradzionowa i sekcja koleżanek z Gołonoga.**

Zjazd zaszczycili swoją obecnością państwo starostostwo Boxowie Obecni też byli przedstawiciele miejscowego zarządu gminnego, szkolnictwa, policji państwowej i organizacji społecznych: Strzelca i Straży pożarnej.

Zjazd rozpoczął się mszą św. odprawioną przez ks. St. Kociubę ze Strzemieszyc w miejscowym kościółku. Po powitaniu kół w remizie strażackiej przez prezeskę Sierkową wybrano prezydium, w skład którego weszły instruktorka Rysiówna, jako przewodnicząca, oraz prezeski kół obecnych na zjeździe.

Instruktor p. Zwierzchowski mówił **o uprawie i pielęgnacji krzewów owocowych, oraz udzielał wyczerpujących odpowiedzi na zadawane mu pytania z tej dziedziny.**

Instruktorka p. Rysiówna mówiła o racjonalnym pomieszczeniu i żywieniu drobiu.

Koło gospodyń wiejskich w Łośniu złożyło sprawozdanie z dotychczasowej działalności i dorobku, oraz przedłożyło plan pracy na rok przyszły.

W swoim przemówieniu p. starosta Boxa podnosi z zadowoleniem fakt, że **zjazd odbywa się w Łośniu, gdyż na terenie gm. Łosień praca społeczna szła długi czas oporem, jako zło pozostałe z czasów zaborców, obecnie trudności te zostały pokonane i widoczne są rezultaty pracy w tych wioskach w których koło gospodyń istnieje od dłuższego czasu. Wycieczka po terenie daje dokładny obraz dokonanej pracy.**

Jedna z członkin sekcji koleżanek z Gołonoga wygłosiła referat o organizacjach młodzieżowych. Później były urozmaicenia na które złożyły się inscenizacje koła gospodyń z Okradzionowa i deklamacje z sekcji koleżanek z Gołonoga, oraz śpiewy.

Hasłem przez koła gospodyń podniesienie wsi zakończono zjazd.

Obrady członków związku

byłych ochotników armii Polskiej

Dnia 27 czerwca br. w Domu Społecznym odbyło się miesięczne zebranie członków związku b. ochotników armii polskiej w Sosnowcu, na które przybyło 120 członków. — Zebranie zagaił prezes mgr. Marceli Jagiełłowicz, po czym odczytano rezolucję protestującą przeciwko przeniesieniu zwłok Marszałka Piłsudskiego.

Rezolucję przyjęto przez powstanie i chwilę ciszy dla oddania hołdu cieniom Wielkiego Budowniczego Polski.

Z kolei sekretarz związku Mieczysław Kruszyński wygłosił referat pt.: „Krótki zarys historyczny dziejów wojska polskiego“ w opracowaniu ppor. Stefana Jakubowskiego, referenta prasowego oddziału.

Następnie omawiano sprawę ufundowanej przez oddział płaskorzeźby z węgla dla Marszałka Śmigłego-Rydza, ufundowania dla Armii samolotu — „Ochotnik“ i wydania jednodniówki „Ochotnik Zagłębia“ w dniu „Święta Ochotnika“ — 15 sierpnia br.

Dodać należy, że zarząd oddziału związku ubezpieczył swych członków w kasie pośmiertnej w banku „Vesta“ na bardzo dogodnych warunkach i przy minimalnej składce miesięcznej. Zarząd wydał drukiem „broszurę — referat“ prezesa kpt. Eugeniusza Piotrowskiego w związku z deklaracją ideową płk. A. Koca i przystąpieniem oddziału do OZN.; zysk osiągnięty ze sprzedaży broszur zarząd przeznacza na otwarcie i urządzenie świetlicy.

Broszurę można nabyć w sekretariacie związku we wtorki i piątki między godz. 18 — 20.

W bieżącym miesiącu zarząd utworzy oddział związku w Strzemieszycach i przystąpi do zorganizowania oddziałów w Dąbrowie Gór. i Będzinie na mocy pełnomocnictw, jakie otrzymał z zarządu głównego w Warszawie.

Dobry żart

ŚWIAT NA OPAK.

— Czemu jesteś taki przygnębiony?

— To długa historia. Uważasz, ożeniłem się nie dawno z młodą dziewczyną, która cudnie gra na fortepianie. Niestety, nie ma pojęcia o gotowaniu. W związku z tym musieliśmy sprowadzić do siebie jej matkę, która fenomenalnie gotuje, ale nie umie grać.

— No i co z tego?

— Wyobraź sobie, że moja teściowa całymi dniami siedzi przy fortepianie, a żona zajmuje się kuchnią.

ACH, CI KELNERZY.

Popularny komik, Adolf Dymsza, usiadł przy stoliku w kawiarni i — wyjątkowo nie rozpoznany przez kelnera — zamówił pół czarnej.

Mija dziesięć minut, piętnaście, dwadzieścia, kelnera nie widać. Wreszcie zniecierpliwiony aktor podchodzi do kierownika zakładu.

— Proszę pana? — pyta zatroskanym głosem. — Czy kelner, który przed godziną przyjął ode mnie zamówienie, pozostawił liczną rodzinę?!

W Czeladzi nie zabraknie wody!

Budowa nowej sieci wodociągowej

Zarząd miejski przystąpił do budowy nowej sieci wodociągowej w Czeladzi. Roboty w głównej mierze finansuje Fundusz Pracy, który **przydzielił miastu materiał w postaci rur na sumę 50 tys. zł.**

Robociznę w kwocie 25 tys. zł. pokryje magistrat. Wczoraj rozpoczęto roboty ziemne na ulicy Ks. Pieńkowskiego. Rury będą wkopane głęboko w ziemię, by podczas mrozów w zimie nie zamarzały.

W bieżącym roku przeprowadzona będzie sieć wodociągowa na ulicach: Przełajskiej, Bytomskiej, Szpitalnej, Grodzieckiej, Nowopogońskiej, Poprzecznej, Niecałej, Zacisze itp. Ogółem Czeladź otrzyma 6 tys. metrów bieżących rur o różnej grubości.

W ten sposób problem wodny w Czeladzi będzie w należyty sposób rozwiązany. Obecnie przy robotach ziemnych znalazło pracę 35 osób. Wkrótce liczba robotników wzrośnie do 150 osób

Zebranie O. Z. N.

W OLKUSZU I W CZELADZI

Zebrania Obozu Zjednoczenia Narodowego odbędą się w następujących miejscowościach: w Olkuszu dziś dnia 2 lipca o godz. 18 m. 30 i w Czeladzi w sali klubu tow. Saurn w poniedziałek o godz. 19.

W Olkuszu zebranie odbędzie się w sali resursy obywatelskiej.

DRZAZGI.

Studium gospodarcze

Krążą po Zagłębiu plotki, a prasa napomyka o istnieniu różnych niejasności, powstałych w związku z likwidacją studium gospodarczego w Zagłębiu z siedzibą w sosnowieckim domu społecznym.

Wiemy, że studium, jak to zresztą było przewidziane na samym początku, zostało po dokonaniu pewnych określonych prac zlikwidowane. Ale nie jest do pomyślenia, żeby się to mogło stać cicho bez podania do publicznej wiadomości wyników tej całej roboty.

Jakiekolwiek są te wyniki i bez względu na to, jakie z nich będą korzyści, opinia publiczna musi być poinformowana, co się przez te kilka miesięcy zrobiło w owym studium i jak będzie zużyty materiał, uzyskany przez tę instytucję.

Ponieważ przy narodzinach studium i później w trakcie jego trwania bardzo intensywnie absorbowano opinię publiczną jego sprawami, nie można teraz nagle nie dawać znaku życia o sobie.

Inż. Józef Gallot, w którego rękach spoczywało kierownictwo studium, niewątpliwie zwoła konferencję jak to już raz uczynił, aby bez względu na jakość dokonanej pracy przecież nie dawać żeru plotkom.

Ponieważ sami w niemałym stopniu interesowaliśmy się życiem studium, uważamy sobie za obowiązek zwrócić uwagę na pożytek moralny, jaki wyniknie z zupełnego wyjaśnienia roli, którą wykonało studium gospodarcze.

Dla uspokojenia

W związku ze znanym zajściem w Będzinie, o którym pisaliśmy wczoraj władze miejscowe wezwały wybitnych przedstawicieli Stronnictwa Narodowego, celem wzięcia zobowiązania, że nie dojdzie do żadnych incydentów przeciw żydom.

—ooo—

Przy głośniku

REPORTAŻE MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY W PARYŻU.

Oczy całego świata zwrócone są w tej chwili na największą imprezę bieżącego sezonu letniego — Międzynarodową Wystawę w Paryżu. Pomimo licznych wycieczek, ułatwiających nawet mniej zamożnym udanie się do Paryża, zostają jeszcze całe masy ludzi którzy nie będą mogli oglądać Wystawy. Dla tych wszystkich Polskie Radio nadawać będzie w ciągu lipca specjalne reportaże z Międzynarodowej Wystawy w Paryżu. Nadsyłać je będzie wysłannik Polskiego Radia, Roman Zrębowicz. Audycje te otrzymały stałą pozycję w programach radiowych — każdy piątek o godz. 16.45 Pierwszy reportaż nadany zostanie dziś.

NIEBESKI PŁASZCZ.

Wbrew logice niebieski płaszcz tym razem nie oznacza okrycia. Jest to przezwisko człowieka 100 lat temu popularnego na ulicach Warszawy. W niebeskim płaszczu chodził z teorbanem od podwórka do podwórka i bawił ludzi swoim śpiewem. Człowiek dawno nie istnieje, ale został jego repertuar.

Repertuar ten, dawne piosenki wskrzesi przed mikrofonem St. Wasylewski w audycji słowno — muzycznej dziś o godz. 19.

TE CZTERY.

Dziś nadaje radio kilka pogodnych, lekkich audycyj, w południe o godz. 12.25 przygrywać będzie orkiestra Tadeusza Seredyńskiego ze Lwowa. Popularny charakter nosi koncert (o godz. 17.00) orkiestra Warszawskiej Filharmonii pod dyrekcją J. Ozimińskiego transmitowany z parku w Ciechocinku o godz. 18.10 usłyszą radiosłuchacze świetną orkiestrę Webera z płyt; wieczorem zaś o godz. 21.00 odbędzie się koncert muzyki tanecznej w wykonaniu zespołu Wiktora Tychowskiego z udziałem zawsze chętnie słuchanych kobiecych revellersów „Te 4“. Będzie to miłe zakończenie pogodnego dnia radiowego.

Na froncie pracy w Zagłębiu

Konferencja sekretarzy związków zawodowych

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu, pod przewodnictwem inspektora Wesołowskiego odbyła się konferencja miesięczna sekretarzy związków zawodowych z Zagłębia Dąbrowskiego.

Na konferencji omawiane były między innymi sprawy nowych przepisów, umów zbiorowych i aktualne sprawy robotnicze z terenu Zagłębia Dąbrowskiego.

Strajk elektromonterów
W SOSNOWCU

W Sosnowcu wybuchł strajk pracowników elektromonterskich, zatrudnionych przez przedsięb., prowadzących roboty instalacyjne w domach w Sosnowcu.

Strajkujący domagają się uregulowania warunków pracy i płac, gdyż są na różne sposoby wyzyskiwani przez pracodawców.

W sprawie tego zatargu w inspekcji pracy interweniował sekretarz Angier. Konferencja narazie nie została wyznaczona. Przypuszczać jednak należy, że inspektor pracy wpłynie na uregulowanie tych spraw i żądania elektromonterów zostaną uwzględnione.

Robotnicy fabryki Klein
WYSUNĘLI ŻĄDANIA

Sekretariat klasowego związku metalowców w Sosnowcu wystąpił do dyrekcji fabryki gwoździ i drutu Kleina w Dąbrowie z żądaniami uregulowania warunków pracy i zarobków robotniczych.

Dyrekcji fabryki pozostawiono termin do dnia 15 bm. na udzielenie w tej sprawie odpowiedzi.

Walca czy oberka

Niejednakowe zdania w Tow. „Jedność"

Przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu był przykry finał zabawy, urządzonej przez związek młodzieży pracującej „Jedność" w lokalu przy ul. Mariackiej 1 na Pogoni.

Około godz. 5 rano między podchmielonymi uczestnikami zabawy Władysławem Woźniakiem (Sosnowiec, Mariacka nr. 1) i Antonim Putkiem (Sosnowiec, Floriańska 6) powstał zatarg, gdyż Woźniak upierał się, by orkiestra grała walca. Putek zaś obstawał przy oberku. Po wymianie obelżywych słów stało się coś nieoczekiwanego. W pewnej chwili Putek chwycił Woźniaka zębami za ucho i odgryzł mu kawałek małżowiny.

Na rozprawie P. tłumaczył swój czyn stanem podniecenia alkoholowego. Sąd wziął to jako okoliczność łagodzącą i skazał go na dziewięć miesięcy więzienia, lecz karę zawiesił na lat trzy.

W obronie honoru żony popełnił zbrodnię

Tragiczne zajście w Pilicy

W ub. środę w godzinach południowych, restauracja Różewiczowej w Pilicy, była miejscem tragicznego zajścia.

Podczas obiadu mieszkaniec Pilicy, 37-letni **Stanisław Bijak czynnie znieważył żonę obecnego w restauracji na obiedzie Bolesława Kałużnego**, mieszkańca wsi Solca, gm. Kidów (olkuskie). Mąż spostponowanej, nie mogąc znieść zniewagi żony, wyjął rewolwer i strzelił z tyłu do Bijaka, raniąc go ciężko w prawe płuco.

Rannego odwieziono niezwłocznie do szpitala ubezpieczalni społecznej do Zawiercia, gdzie **nie odzyskawszy przytomności, zmarł po kilku godzinach.**

Po tragicznym wypadku Kałużny ulotnił się z restauracji, lecz został wczoraj ujęty przez policję.

W JASTRZĘBIU ZDROJU PLAŻA.

Jastrzębie Zdrój — Perła Uzdrowisk Śląskich — coraz to bardziej się rozwija. Z pośród licznych imprez tego Zdroju podkreślić należy uroczyste poświęcenie i otwarcie nowocześnie urządzonego basenu kąpielowego i plaży, które się odbędzie w dniu 4 lipca o godz. 16. Aktu otwarcia dokona osobiście p. Wojewoda Śląski Dr. Michał Grażyński. Organizacje miejscowe i okolicy czynią starania by jak najliczniejszym udziałem postawić imprezę na wysokim poziomie. W programie przewidziano pokazy pływackie i występy chóru KPW. Piotrowice. Ponadto impreza ta połączona jest ze zlotem Polskiej Młodzieży Świetlicowej powiatu rybnickiego, która różnymi występami jak tańce śląskie, inscenizacje itp. urozmaici ogólny program dnia. Doskonałe szosy asfaltowe zachęciły oddział motocyklistów KPW. do zorganizowania zjazdu celem wzięcia udziału w tej uroczystości. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych uruchamia w tym dniu pociąg popularny. Cena biletu na przejazd z Katowic do Jastrzębia Zdroju i z powrotem wynosi zł. 2.76. Okazję tą niewątpliwie wykorzystają najszersze koła, by w tym tak bliskim i uroczym zakątku spędzić wolne chwile i odpocząć po trudach szarego tygodnia.

—o—

Zabawa P. C. K.
W PSZCZELNIKU.

W sobotę 3 bm. oddział PCK. w Czeladzi organizuje zabawę ogrodową w Pszczelniku siemianowickim. Program zabawy będzie wielce urozmaicony. Oprócz doborowej orkiestry, tańców i różnych miłych niespodzianek przewidziane są mecze piłkarskie na bojsku w Pszczelniku pomiędzy reprezentacją Siemianowic i Czeladzi.

Zawody te poprzedzone będą przedmeczem juniorków Brynicy i Śląska. Uczestnicy zabawy wyruszają z Czeladzi do Pszczelnika o godz. 4 popoł.

Walne zebranie
ZWIĄZKU RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCIJAN.

W niedzielę dn. 4 bm. o godz. 4 po południu w lokalu związku rzemieślników chrześcijan w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16, odbędzie się walne zebranie wszystkich członków związku. Między innymi na zebraniu zostaną wygłoszone referaty. Ze względu na ważność poruszanych na zebraniu spraw zarząd uprasza członków o konieczne i punktualne przybycie.

Wiadomości bieżące

Piątek 2 Lipiec	Dziś: † Naw. NMP.
	Jutro: Anatoljusza
	Wschód słońca: 3.19
	Zachód słońca 20.00

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

ZESPÓŁ OPERETKI POZNAŃSKIEJ w TEATRZE MIEJSKIM w SOSNOWCU

W sobotę i niedzielę dn. 3 i 4 bm. o godz. 20.30 wystąpi w Teatrze Miejskim zespół opery i operetki z Poznania pod dyr. Z. Wojciechowskiego z przebojową operetką w 3-ch aktach z prologiem Pawła Abrahama pt. „Wiktoria i jej huzar". W partjach tytułowych wystąpią znani już naszej publiczności z poprzednich występów pp. Danuta Leska i Stefan Czerwiński na czele zespołu. „Wiktoria i jej huzar" dzięki pięknej muzyce i ciekawej treści zdobyła rozgłos w całym świecie. Akcja operetki rozgrywa się na Sybirze w obozie jeńców, w Japonji, Moskwie i na Węgrzech. Nowe wspaniałe tańce, piękne kostiumy, własne dekoracje, chór, balet i własny zespół muzyczny pod kierownictwem dyr. Z. Wojciechowskiego.

W niedzielę o godz. 16 odegrana będzie niezwykle melodyjna operetka Lehara pt. „Hrabia Luksemburg" z pp. Danutą Leską i Stefanem Czerwińskim na czele zespołu. Bilety od 55 gr. do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Pieśń jej matki.
PATRIA — Daniel Boone.
EDEN — Miłosne niespodzianki
RIALTO — Straszny dwór i Srebrna Torpeda

— **ZEBRANIE PIELĘGNIAREK.** Zarząd koła zagłębiowskiego Polskiego Stowarzyszenia pielęgniarek zawodowych w Sosnowcu zawiadamia członkinie, że zebranie odbędzie się w sobotę, tj. dn. 3 bm w miejskim ośrodku zdrowia w Sosnowcu, ul. Teatralna 4 o godz. 17-ej.

— **POŚWIĘCENIE SZTANDARU.** Dn. 25 bm. odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru bractwa świętej Anny, najstarszej organizacji kościelnej, istniejącej od 1718 roku w Czeladzi. Program uroczystości obejmuje o godz. 9 rano zbiórkę przed lokalem parafialnym i wymarsz na nabożeństwo, podczas którego odbędzie się poświęcenie sztandaru. Dalsza część uroczystości, jak wbijanie gwoździ i wpisywanie się do księgi pamiątkowej nastąpi w remizie strażackiej.

— **WRAŻENIA Z HISZPANII** Dnia 4 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali domu katolickiego przy ul. Mościckiego 15 odczyt publiczny red. Jędrzeja Giertycha z Warszawy pt. „Hiszpania bohaterska". Bilety wstępu 20 i 50 groszy.

— **OSOBISTE.** Dziennik Urzędowy komunikuje, że z ramienia Izb handlowo-przemysłowych do Państwowej Rady Kolejowej wszedł inż. Ignacy Bereszko, dyrektor Elektrowni Okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego

— **PREZYDIUM SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO - TECHNICZNYCH P. Z. Z. P. P. i H.** w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu sekcji, że przypadające na dzień 4 bm. posiedzenie zarządu sekcji nie odbędzie się z powodu mającego się odbyć w tym dniu plenarnego posiedzenia zarządu głównego związku.

Równocześnie prezydium sekcji zawiadamia, że posiedzenie zarządu sekcji odbędzie się w następną niedzielę, dn. 11 bm. o godz. 10 w lokalu związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a.

— **ZABAWA NA ZIELONEJ. W nad**chodzącą niedzielę zarząd Tow. orkiestry i lutni górniczej pracowników Tow. francusko — włoskiego urządza wielką zabawę ludową w parku miejskim na „Zielonej" w Dąbrowie Górniczej. W programie bardzo dużo miłych niespodzianek dla dorosłych i dla dzieci. Koncert orkiestry własnej, sala tańca i wiele innych ciekawych atrakcji. Początek zabawy o godzinie 15 koniec o 21. Zysk z powyższej zabawy przeznaczony zostanie na cele kulturalno - oświatowe organizacyj.

— **ŁÓDŹ MOTOROWA.** Podczas święta morza w Czeladzi powszechną ciekawość wzbudziła łódź motorowa, skonstruowana przez p. Borga z Czeladzi. Łódź ta uzyskała szybkość 25 km. na godzinę.

Z chrześcijańskiego Tow. Dobr.
W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 8 wieczorem w lokalu szkoły gospodarczej, 3 Maja 20 odbędzie się walne roczne zebranie członków Chrześc. T-wa Dobroczynności w drugim prawomocnym terminie.

Sprawozdanie z działalności Chrześc. T-wa Dobroczynności w Sosnowcu za czas od 1.4. 1936 r. do dn. 31.3. 1937 r. — Przychód: pozostałość kasowa z dn. 31.3 1936 r. zł. 16, wpływy z hurtowni zł. 51222 gr. 50, ofiary w gotówce i naturze zł. 2027 gr. 27, stypendium im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego zł. 674.40, składki od członków T-wa zł. 622, bursa zwroty za utrzymanie zł. 702.50, z Pocztowej Kasy Oszczędności zł. 750, zysk z urządzonej zabawy na kolonie letnie zł. 877.26, Państw. Szkoła Zawod. Żeńska zaległy i bieżący czynsz za lokal zł. 12810.61, Szkoła Handlowa Żeńska zaległy i bieżący czynsz za lokal zł. 7000, czynsz za lokal z domu przy ulicy Brackiej nr. 10 zł. 360, z domu przy Mariackiej zł. 224.47, z domu przy ul. Brackiej 4 zł. 412.55, magistrat m. Sosnowca zwrot za utrzymanie dzieci i żywienie aresztantów zł. 9626.50, pożyczono zł. 850, inwentarz żywy zł. 240, razem zł. 88416.06. Rozchód: utrzymanie domu sierot i bursy zł. 24.551.07, utrzymanie domu wychowawczego i kuchni zł. 7772.93, pomoc doraźna i zapomogi zł. 6520.03, kancelaria zł. 2230.05, hurtownia zaległy i bieżący czynsz za lokal zł. 6300, zaległe odsetki od wypożyczonego kapitału zł. 17150, pensja zł. 2981.85, przebudówka domów przy ul. Karpackiej i Zygmunta zł. 7953.84, remonty domów zł. 1730.11, spłata długu zł. 3800, ubezpieczenia i podatki zł. 3518.28, koszty spadku śp. J. Jelenjowej zł. 1991.86, na kolonie letnie dla niezamożnych ucz. zł. 877.26, Piotrkowskie Tow. Kredyt. Miejskie zł. 201, inwentarz żywy zł. 183.20, różne zł. 284.60, saldo na d. 1.4. 1937 r. zł. 70.04, razem zł. 88416.06.

Półkolonie letnie
W CZELADZI.

Jutro 3 bm. rozpoczynają się półkolonie letnie dla dzieci szkół powszechnych nr. 3 i 4 w budynku szkoły na Skałce. Dzieci będą otrzymywały trzy razy dziennie posiłek, a czas wolny będą spędzały na grach i zabawach towarzyskich pod opieką wychowawców w parku tow. Saturn.

Zwłoki noworodka
NA CMENTARZU.

Na cmentarzu grzebalnym w Sielcu grabarz Piotr Jabłoński znalazł w krzakach zwłoki noworodka płci męskiej, liczącego około 6 miesięcy. Zwłoki owinięte były w swetr.

Policja prowadzi dochodzenie.

Powiat kwitnących sadów

Walny zjazd delegatów kółek rolniczych w Zawierciu

Obok kół gospodyń wiejskich. powiat zawierciański pokryty jest **siecią kółek rolniczych, grupującą w sobie liczne zastępy rolników,** rozumiejących znaczenie tego rodzaju organizacji dla wsi.

Przeglądem całorocznego dorobku kółek rolniczych był **walny zjazd delegatów tych kółek,** odbyty w Zawierciu w sali wydziału powiatowego w ubiegły wtorek.

W zjeździe wzięło udział około 70 delegatów, reprezentujących 23 kółka rolnicze.

Obradom przewodniczył prezes OTO i KR. p. Konrad Borowski z Myszkowa. Na wstępie starosta **mgr. E. Trznadel wygłosił dłuższe okolicznościowe przemówienie o znaczeniu kółek rolniczych,** jako najważniejszej organizacji dla wsi, poruszając jednocześnie cały szereg problemów interesujących rolników. Sprawozdanie opisowe z całorocznej działalności okręgowego Towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych zdał kierownik p. Władysław Srociński. Ze sprawozdania wynika, że **wszelkie sprawy rolnicze znajdują w OTO i KR. wielkie zrozumienie i cieszą się jaknajwiększym poparciem.**

W kilku miejscowościach prowadzi się organizację gospodarstw przodowniczych, wśród młodzieży wiejskiej prowadzone jest przysposobienie rolnicze w zimie prowadzone są kursy rolniczo - oświatowe.

Należytą opieką, otaczana jest również hodowla bydła, owiec i trzody chlewnej, a nawet dzięki OTO i KR. wprowadzona została w powiecie zawierciańskim ustawa o nadzorze nad hodowlą **bydła i owiec, które na dość szeroką skalę hodwane są w gminie Niegowa**

Bardzo dużą pomoc otrzymują również kółkowicze w dziale ogrodnictwa — warzywnictwa i sadownictwa

Dzięki OTO i KR i jego instruktora Wereszczaki, powiat zawierciański **pokryty zosta kilkutysiącami nowych mniejszych i większych sadów,** tak, że za kilka lat powiat zawierciański śmiało będzie można nazwać „powiatem kwitnących sadów".

Najlepszym przeglądem dorobku ogrodniczego rolników powiatu zawierciańskiego, należących do kółek rolniczych była **wystawa powiatowa ogrodniczo - warzywnicza, urządzona jesienią ub. roku w sali domu ludowego w Zawierciu**

Sądząc nie tylko na podstawie sprawozdania opisowego, ale i z obserwacji codziennego życia stwierdzić trzeba, że dzięki OTO i KR. rolnictwo i ogrodnictwo na terenie powiatu zawierciańskiego postawione zostało na wysokim poziomie. Dzięki temu szeregi kółkowiczów z dniem każdym wzrastają.

Rada OTO i KR. pozostała w dotychczasowym składzie, ustępujący członkowie zostali ponownie przez aklamację wybrani.

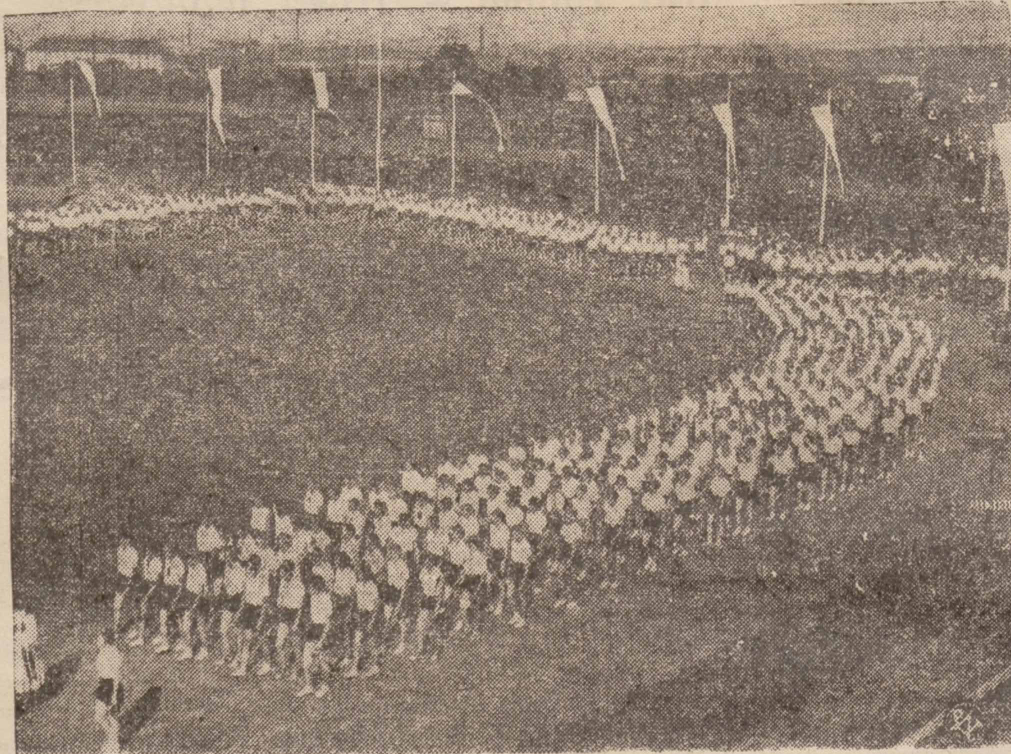
RADIO

Piątek 2 lipca.

6.15 Audycja poranna. 12.25 Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego 16.15 Koncert solistów. 16.45 Reportaż z Wystawy Paryskiej 17.00 Koncert ork. Filharmonii Warszawskiej 18.10 Orkiestra Marka Webera i soliści (płyty). 19.00 Koncert kameralny z Poznania. 20.00 Niebieski płaszcz — audycja muzyczno — literacka 2100 Muzyka taneczna. 21.45 Obrazki rylackie — fragm. z powieści. 22.00 Koncert wieczorny ork. P. R.

Sobota. 2 lipca.

6.15 Audycja poranna. 12.25 Koncert popularny w wyk. ork. Reprezentacyjne. KPW. 16.00 Wesoła audycja dla młodzieży pt. „Koszyk śmiechu" 16.50 Koncert solistów. 17.00 Ork. A Hermana z Krakowa. 17.50 Jeżów i dolina Mrogi — pogadanka. 1815 Imperio Argentyna i tanga argentyńskie (płyty). 19.00 Muzyka lekka w wyk ork. wileńskiej 20.00 Audycja dla Polaków z zagranicy pt. „Ostra Brama". 21.05 Chór rewellersów PPW 21.50 wiązanka melodyj Benatzky'ego.



ZE ZLOTU SOKOLSTWA POLSKIEGO W KATOWICACH.

Na ogólnopolskim zlocie Sokołów w Katowicach ćwiczenia sokolic i sokołów, wykazały dużą sprawność i tężyznę fizyczną młodego pokolenia sokolstwa polskiego. Zdjęcie przedstawia marsz drużyn sokolich na boisku ćwiczebne, na którym odbyły się wolne ćwiczenia.

Protest Ligi Kobiet

Liga kobiet — samop. społ. kobiet w Dąbrowie nadesłała nam następujące oświadczenie:

Wysoki Dostojnik Kościoła — obywatel Polski osmielił się przeciwstawić woli Głowy Państwa, obrazić Majestat Rzeczypospolitej. naruszyć wieczne odpoczywanie Nieśmiertelnego Ukochanego Wodza. zranić najgłębsze uczucia Narodu, zlekceważyć przepisy kultu religijnego dla zmarłych i podeptac prawa rodziny.

Jako b. uczestniczki walk o niepodległość i spadkobierczynie ideałów pracy dla wyzwolenia i wielkości ojczyzny, głęboko i boleśnie wstrząsnięte niesłychanym aktem samowoli, gorąco protestujemy przeciwko karygodnemu czynowi metropolity krakowskiego. łamiącego konstytucję. podrywającego najwyższy autorytet władzy Rzeczypospolitej.

Wierzymy, że miarodajne czynniki państwowe znajdą środki. by naród bez uciekania się do interwencji dyplomatycznych, otrzymał pełne zadośćuczynienie za wyrządzoną obrazę i krzywdę.

Za zarząd J. Berbecka. J. Wąsikowa. I. Żarska.

Swięto morza

W ZĄBKOWICACH.

Tegoroczne swięto morza w Ząbkowicach obchodzone było b. uroczyście. Podniesieniem bandery na maszt o godz. 13.10 w poniedziałek w parku Domu Ludowego rozpoczęły się uroczystości. Koncertowała orkiestra KPW. O godzinie 20.30 olbrzymi pochód przy dźwiękach orkiestry wyruszył nad rzekę Trzebyczkę. Nad rzeką o tegorocznym „święcie morza" przemówienie „Chcemy silnej floty wojennej i kolonii" wygłosił prezes LMK. Wł. Bereszko, zakończone okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej. Pana Prezydenta i Marszałka Śmigłego Rydza. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

We wtorek rano. na czele z orkiestrą pochód organizacyj i licznej publiczności z przed Domu Ludowego wyruszył do kościoła na nabożeństwo.

Po nabożeństwie pochód powrócił przed Dom Ludowy. W parku. z trybuny pięknie udekorowanej. wygłosił b. rzeczowy i interesujący odczyt o potrzebie rozbudowy floty wojennej i porcie gdyńskim wygłosił p. J. Szelga. który na zaproszenie komitetu przyjechał specjalnie z Krakowa z zarządu okręgowego LMK Na zakończenie w parku Domu Ludowego urządzono zabawę ludową.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

20)

— Cóż ma obecnie do roboty służba śledcza? — zapytał Marek — to chyba należy do przeszłości!

Chory obrócił się na łóżku i spojrzał badawczo na swego gospodarza.

— Kim pan jest i jak się pan nazywa? Czy pan Amerykanin?

— Nazwisko moje jest van Stratton, jestem rzeczywiście amerykaninem.

— Wydaje mi się — ciągnął Brennan — że ocean Atlantycki musi być najszerszym oceanem świata. Udaje mu się trzymać tylu z was Amerykanów w stanie... nieświadomości. Czy nie zadajecie sobie sprawy, że istnieją wojny, nie prowadzone przy pomocy narzędzi morderczych; wojny pod powierzchnią życia społecznego, nie mniej niszczące od wojen innego rodzaju, chociaż posługujące się innymi środkami. Zamiast armat — propaganda, zamiast gazów trujących — przekupstwo — rozumie pan?

— Mam wrażenie. że pan przesadza, ale rozumiem — rzekł Marek.

— W takich wojnach drugiego stopnia brałem udział przez całe moje życie — wyznał Brennan, nieco znużonym głosem — ale powinienem był wiedzieć, że nie dopuszczą mnie nawet w szeregi właściwej armii. Byłem zbyt wartościowym żołnierzem. Nazywali mnie małą łasiczką. Nie było wielu rzeczy, których bym nie potrafił wyszperać, gdy zagiąłem na nie parol.

Kamień zamiast serca

— Czy pewny pan jest, że nie mówi pan zbyt dużo? — ostrzegł Marek. — Doktór jest zdania, że powraca pan do zdrowia, ale rana była bardzo niebezpieczna.

— Wobec tego będę się ściśle trzymał tematu, chociaż to dziwne. jak rozjaśnia mi się w głowie, gdy zaczynam mówić. Co pan ma wspólnego z Feliksem Dukane? Jak długo pan go zna?

— Coś ze dwadzieścia cztery godzin.

Człowiek, ten leżący w łóżku, był wyraźnie zaintrygowany.

— Czy mówi pan prawdę? — zapytał

— I czemuż by nie? Zostałem przedstawiony panu Dukane i jego córce wczoraj po drugim śniadaniu u Ritza; coś w godzinę później młoda dama zatrzymała swój samochód na ulicy Mall i zaprosiła mię do środka. Przywiozła mnie na ulicę Norfolk. opowiedziała, że jej i ojcu przytrafiło się nieszczęście i poprosiła o pomoc.

— To interesujące — szepnął Brennan. — Niech pan mówi dalej.

— Dukanowi zdawało się, że pana zabił. Chciał więc, abym wziął ciało i zostawił w jakimś odosobnionym miejscu, gdzie pozory przemawiałyby za tym, że spotkał pana nieszczęśliwy wypadek z powodu mgły.

— Czy na tym kończy się cała wasza znajomość i pańskie informacje o Dukanach? — pytał Brennan z pewnym niedowierzaniem.

— Absolutnie.

Brennan leżał przez chwilę nieruchomo ze ściągniętymi brwiami.

— Czy może pan wyjaśnić — ciągnął — czemu zwrócili się oni właśnie do pana o tak szczególną pomoc.

Marek przez chwilę namyślał się nad odpowiedzią. Chory zaczynał go interesować. Nie ulegało wątpliwości że chce mu coś wyjawić — i postanowił odpowiedzieć szczerze.

— Wydaje mi się — rzekł wreszcie — że panna Dukane zdawała sobie sprawę, że się nią zachwycam i że zrobię wszystko, o co mnie poprosi.

Chory zastanawiał się nad jego słowami.

— Tak — powiedział — to brzmi prawdopodobnie. Estella Dukane zawróciła wielu ludziom w głowach, możnaby powiedzieć nawet. że złamała wiele serc, gdyby to nie było przedstarzałe określenie. Dla pańskiego dobra, młody człowieku, mam nadzieję, że nie traktuje jej pan na serio.

— I czemuż pan ma taką nadzieję? — zapytał Marek.

Brennan uniósł się trochę na łóżku. Jego chude kształtne ręce opadły jedna na drugą, jak gdyby chciały nadać większą wagę wypowiedzianym słowom.

— Całe moje życie — wyznał — studiowałem mężczyzn i kobiety. W każdej kobiecie znajdowałem coś dobrego; w każdej, nawet najlepszej, trochę złego, ale nigdy przed tym nie spotkałem kobiety, a właściwie młodej dziewczynki, bo ona nie jest więcej, niż dziewczynką — która by miała kamień zamiast serca. Z wyglądu jest to piękna chociaż Greczynka z pochoki, która, chociaż Greczynka z pochodzenia, była Paryżanką z serca. Ale wewnątrz... to obraz ojca.

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „boha", została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego.

* * *

107)

— Oby tak było... — powiedział Grochulski, a w głosie jego można było łatwo wyczuć coś w rodzaju powątpiewania.

Na chwilę zaległa cisza. Próchnicka zastanawiała się nad przyczyną tego rodzaju wątpliwości adwokata. — Dlaczego Stach nie miałby we własnym interesie mówić prawdy, skoro nic go nie łączy z zarzucanym mu potwornym przestępstwem?... Nie, to dziwne... a zresztą jaki cel mają indegacje tego adwokata, skoro, jak mówił, łatwo może wykryć istotnego przestępcę?.. — Tego rodzaju myśli snuły się po skołatanej głowie Jadwigi Próchnickiej, domagając się wyjaśnienia.

Grochulski musiał się tego domyśleć, bowiem odezwał się znów, wkładając w swe słowa dużo optymizmu.

— Zaręczam pani, że tak, czy inaczej, potrafię dowieść niewinności pana Burskiego, choć nie mam jeszcze istotnych dowodów, na których urząd śledczy opiera swe oskarżenie. A przyzna pani, że bez jakichkolwiek podstaw nie pozbawionoby pani narzeczonego wolności. Domyślam się więc, że pan Burski, nie zdając sobie sprawy z ważności swoich zeznań, mógł zataić pewne szczegóły z jego prywatnego życia i stąd wynikło tragiczne w następstwach nieporozumienie.

— Rozumiem — szepnęła Jadwiga spuszczając powieki.

— No więc — podchwycił adwokat. — Najważniejszą sprawą w takich wypadkach jest udowodnienie swego alibi. A kto wie, czy pan Burski zechciał to udowodnić. Mógł naprzykład znajdować się w tym czasie w towarzystwie młodej osóbki, której nie chciałby skompromitować... Przecież to stało się w nocy, nad ranem... — przecież jest młodym człowiekiem, pozwalał jej się domyśleć reszty.

Jadwiga słuchała ostatnich słów Grochulskiego w bolesnym zamyśleniu. Zdawało jej się teraz, że rozumie już wszystko. — Tak, Stach nie chciał skompromitować kogoś... Boże... — W głowie mąciło jej się i myśli leniwie płynęły pod czaszką. Zaciemniony już obraz rywalki wyrastał na powrót w wyobraźni znękanej kobiety. — Kto wie?.. — powtarzała, nie mając odwagi przeciwstawić się tym strasznym domysłom i przypuszczeniom, jakie rodziły się jej w głowie.

— Zresztą to wszystko, o czym wspomniałem, obraca się tylko w sferze mniej lub więcej prawdopodobnych przypuszczeń — odezwał się znów adwokat, jakby odgadując tok przykrych myśli Próchnickiej. — Moją rzeczą jest to wyjaśnić przy pomocy pani.

— Cóż ja tu mogę pomóc? — zapytała zdziwiona.

— Pani mi musi dać polecające pismo do pana Burskiego — wyjaśnił — Napisze pani krótko, prosząc narzeczonego, aby nie starał się o innego obrońcę i, co ważniejsze, aby obdarzył mnie pełnym zaufaniem. Od tego bowiem zależy powodzenie mej trudnej misji. Śledztwo, jak się zdołałem dowiedzieć, jest już na ukończeniu i prawdopodobnie nie napotkam na poważniejsze trudności, co do odwiedzenia pana Burskiego. Zresztą mam pewne stosunki — dorzucił, jak odniechcenia. Proszę więc być jak najlepszej myśli i zachować w dyskracji całą naszą rozmowę. Pani wie że ludzie nie omijają żadnej okazji, jeśli tylko wyczuwają jakąś sensację. To jest zresztą ludzkie i zrozumiałe w dzisiejszych czasach, obfitujących w wiele poszlakowych procesów.

Jadwiga napisała kilka słów do Burskiego, pod dyktando adwokata. Prosiła go, aby zaufał całkowicie temu człowiekowi i, nie tracąc nadziei w zwycięstwo sprawiedliwości, spokojnie oczekiwał zwolnienia, co musi nastąpić w najbliższym czasie.

Pomimo optymizmu Grochulskiego, jakiś cień padł na duszę tej wrażliwej kobiety. Nie chciała dopuszczać do siebie tych strasznych myśli, jakie zrodziły się pod wpływem słów adwokata, a jednak nie mogła wyzbyć się dziwnych, może nieuzasadnionych podejrzeń.

W dodatku i osoba mecenasa Grochulskiego straciła wiele przy dłuższej rozmowie. Słowa jego, kiedy rozwodził się o bezinteresowności i poświęceniu dla ratowania niewinnych ofiar losu, wydawały się niezbyt szczere. W dodatku całe zachowanie się tego nieznanego jej dotąd prawnika, znamionował jakiś nieuzasadniony pośpiech, czy niepokój.

Na razie jednak nie myślała o tym wcale, uczepiwszy się kurczowo tej jedynej deski ratunku, jak myślała o interwencji Grochulskiego. Lecz dopiero kiedy adwokat, schowawszy jej pismo do kieszeni, podniósł się z krzesła, aby ją pożegnać, w umyśle Jadwigi zrodziło się nowe pytanie:

— Skąd pan mecenas dowiedział się, że jestem narzeczoną pana Burskiego i że nie ma on w Poznaniu nikogo z bliższej rodziny, która mogłaby zająć się jego losem?

To niespodziewane pytanie wyraźnie zaskoczyło Grochulskiego. Pragnąc jednak zapobiec wszelkim podejrzeniom ze strony tej kobiety, odparł bez dłuższego namysłu:

— Przecież to nie jest żadną tajemnicą — uśmiechnął się, aby zyskać nieco czasu do namysłu.

— O aresztowaniu pana Burskiego wszyscy dziś głośno mówią, snując najrozmaitsze domysły na ten temat. A nie trzeba dodawać, że wśród tych plotek jest i miejsce dla pani. Nie trudno mi więc było dowiedzieć się o wszystkim w jednej z większych restauracyj, gdzie zatrzymałem się chwilowo, po przyjeździe z Warszawy. Mam jeszcze dla pani inną, pomyślniejszą wiadomość, ale tę zdradzę dopiero po widzeniu się z panem Burskim. A może, może wrócimy do pani już razem z panem Stanisławem — pocieszył ją, pragnąc równocześnie wzbudzić do siebie zupełne zaufanie Próchnickiej.

d. c. n.

Z OLKUSZA.

Skazanie przez starostwo

PRZYWÓDCÓW CZERWONYCH HARCERZY.

Sąd starościński w Olkuszu skazał w dn. 30 ub. m. komendanta czerwonych harcerzy w Kluczach Jerzego Dziubę na miesiąc bezwzględnego aresztu. Józefa Rusika, jego zastępcę na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu oraz Teofila Jurczyka, opiekuna drużyny czerwonych harcerzy na 50 zł. grzywny z zamianą na dwa tygodnie aresztu.

Skazani dopuścili się winy przez urządzenie przed kilku dniami w Kluczach publicznej manifestacji bez zezwolenia starostwa, w którą wciągnęli młodzież czerwonoharcerską ze śpiewami o treści obrażającej uczucia patriotyczne i lekceważącej władze państwowe polskie.

Smiertelny upadek

ROBOTNICY FABRYKI „OLKUSZ".

Wieczorem 30 ub. m. robotnica fabryki „Olkusz" Józefa Kocjan, zatrudniona w magazynie naczyń fabryki, spadła z t. zw. „fachu", doznając ciężkiego uszkodzenia głowy.

Kocjanówna w drodze do szpitala zmarła.

Kocjanówna, pochodząca ze Skalskiego pod Olkuszem swą pracą w fabryce utrzymywała całą swą biedną rodzinę.

Wspólne święto morza

W WITERADOWIE.

W ub. wtorek wszystkie organizacje, znajdujące się w Witeradowie pod Olkuszem, tj. Strzelec, Stow. młodz. katol. żeńskiej i Zw. rezerwistów, urządziły wspólnymi siłami święto morza pod ogólnym kierownictwem ks. Misterka z Olkusza.

Bogaty program wypełnił całe popołudnie na łąkach witeradowskich w pobliżu rzeczki. Dochód na FOM.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Zapomniane papiery

Przed nowy kanciasty budynek urzędu pocztowo - telegraficznego zajechała kareta ślubna. Lokaj w jasnej liberii i lśniącym cylindrze, zeskoczył sprawnie z kozła i podbiegł do drzwiczek powozu. Otworzył.

Z przybranego białym kwieciem wnętrza wyłoniła się wytwornie ubrana para.

Wyniosła, korpulentna pani lat około pięćdziesięciu, o groźnym spojrzeniu i energicznych ruchach, miała na sobie długi zielony żakiet z wyciskanego pluszu. Na czubku głowy siedział jej niewielki kapelusik, wyszywany czerwonymi koralikami.

Towarzyszący jej młody pan odznaczał się zrezygnowanym wyrazem twarzy zamkniętymi oczami, oraz jasnym krótkim sakiem, spod którego wyglądały długie poły modnego fraka.

W jednej ręce trzymał olbrzymi bukiet białych róż, za drugą ściskała go nerwowo towarzyszka, która rozejrzawszy się dokoła krzyknęła:

— Chodź Władzio — i galopem wpadła w drzwi urzędu.

Młodzieniec pomknął za nią krokiem lunatyka, ale nagle się zatrzymał, bowiem automatycznie podwoje przycięły mu bukiet.

Tymczasem przed urząd zajeżdżać poczęły taksówki i dorożki, z których wysypał się olbrzymi orszak ślubny, złożony z hożych druchen i wstawionych drużbów.

Orszak, ustawwszy się parami, wkroczył na salę telegrafu, gdzie przy jednym z okienek stała wyniosła pani z młodym lunatykiem i waląc pięścią w stół, wołała:

Mnie nic nie obchodzi, papiery muszą być! Ślub opłacony, muzykanci zamówione. Kolacja na 40 osób gotowa. Nóżki się rozlecą, sałata sflaczeje, o nieszczęśliwa moja godzina!

Dzwoń pani, do Koziegłówek, niech dają żywo te papiery, bo kalamarze w drebiazgi potłukę i druty telegraficzne pozrywam.

Przestraszone urzędniczki usiłowały coś tłumaczyć zdenerwowanej pani, ale ona nie słuchała, krzycząc ciągle:

— Dzwoń pani do Koziegłowek!

Wmieszał się w to wreszcie jeden z interesantów, któremu zrozpaczona niewiasta udzieliła następujących wyjaśnień:

— Władzio, to jest mój zięć, ślub naznaczony dzisiej na szóste, ale on od wczoraj gazuje i papierów zapomniał przywieźć z Koziegłówek z parafii! Co ja zrobię, co ja zrobię

Uczynny interesant podjął się napisania depeszy, prosił tylko o podyktowanie mu treści.

— Dobra, pisz pan.

„Do urzędu parafialnego w Koziegłówkach. Sałata 26 gr. główka na nic sflaczeje, uszka w barszczu się rozstoją, a Władzio uśnie, co ja pletę, co ja pletę pan sam, bo ja już kołowacizny dostałam.

Uprzejmy nieznajomy napisał depeszę sam i zarządził natychmiastowe jej wysłanie.

Ale teściowa roztargnionego nowożeńca postanowiła wraz z orszakiem czekać w urzędzie na odpowiedź.

Nie nadchodziła długo Pan młody usnął na kanapce, drużbowie wpadali co raz do kabin wołając:

— Allo Koziegłówki, co jest z papierami Władzia?

W ten sposób zaalarmowano w sprawie papierów p. Goździka, Berlin, Paryż, Wiedeń, Pragę Czeską i kilka pomniejszych miast europejskich.

Odpowiedź jednak nie nadchodziła. Takie nieporządki w służbie telekomunikacyjnej anioła wyprowadziłyby zrównowagi. To też orszak ślubny począł dawać tak głośny wyraz swemu oburzeniu, że zaszła potrzeba wezwania policji.

Na szczęście w ostatniej chwili Koziegłówki się odezwały. Uszczęśliwiona teściowa odwołała wszystkie inwektywy i udała się do kościoła, zapraszając na wesele naczelnika urzędu oraz posterunkowego P. P.

Z KIELC.

Swięto morza

W KIELCACH.

W przeddzień święta morza, na placu Panny Marii w Kielcach zaciągnięto na maszt długości kilkunastu metrów banderę Ligi Morskiej i Kolonialnej. Po odegraniu hymnu narodowego i hymnu Bałtyku ulicami miasta przeszedł capstrzyk orkiestr z udziałem organizacyj PW. i WF.

We wtorek odprawiona została uroczysta msza polowa, po czym odbyła się defilada. Zkolei przed gmachem PW. prezes okręgu L. M. i K. prok. Uhlig wygłosił do zebranych krótkie przemówienie, poświęcone zagadnieniom Polski na morzu i koloniach zamorskich.

Domy i ulice miasta przybrane były flagami i nalepkami na Fundusz Obrony Morskiej. Również na ulicach miasta odbywała się kwesta na cele Ligi Morskiej i Kolonialnej.

(k) **UTONĄŁ WRAZ Z WOZEM.** We wsi Antoniówka, pow. kozienickiego Józef Bożek, chcąc napoić konia w dole na łące obok wsi Antoniówka, wjechał wozem na brzeg dołu, który w pewnym momencie oberwał się wciągając w głąb Bożka wraz z koniem i wozem. Konia w ostatniej chwili uratowali sąsiedzi, zaś Brożek wraz z wozem utonął.

ZE SPORTU

W łodzi żaglowej

DOKOŁA ŚWIATA.

Do Nowego Jorku powrócili państwo Strout, którzy odbyli podróż dokoła świata na łodzi żaglowej.

P. Strout jest profesorem politechniki. W roku 1934 zrezygnował ze swego stanowiska i wyruszył wraz z żoną dokoła świata. Małżeństwo przebyło Pacyfik, Ocean Indyjski, objechało Afrykę dokoła, a na stepnie Atlantyk.

Długość przebytego przez nich szlaku wodnego wyniosła 56.000 km.

Wiecej cieniów niż blasków
wyścigu kolarskiego dokoła Polski

Międzynarodowy wyścig kolarski dokoła Polski zbliża się do półmetka Jest aż nazbyt wiele materiału obserwacyjnego, który pozwala znakomicie wyrobić sobie opinię o charakterze wyścigu.

Przede wszystkim co do jego strony międzynarodowej. Wyścig stracił walory już po II-im etapie, kiedy z 12 kolarzy zagranicznych aż 5 przesiadło się na ciężarówkę. W 1 i 3 etapie liczba rozbitkow powiększyła się jeszcze o jednego zawodnika zagranicznego.

Przyczyn szukać należy w dziedzinie organizacyjnej. Trasa wyścigu z Radomia do Kielc była dla zagranicy przysłowiowym gwoździem do trumny. Przyzwyczajeni do asfaltu, zwłaszcza. Węgrzy, Francuz i Włoch znalazłszy się na długim, bo prawie 70 km. odcinku szosy Radom — Kielce — rzucali rowery, rezygnując z wyścigu. Węgrzy wykazali zaufanie do naszych szos, przywożąc sprzęt rowerowy zastosowany do gładkich nawierzchni. Miało to ten skutek, że na wykopach rwały się zbyt nisko osadzone pedały. Ale to nie wszystkie powody ich masowego wycofywania się. Kiedy na etapie Kraków — W. Hajduki Węgier Karaki złamał koło, woz techniczny był daleko na przodzie Nie mając pomocy Karaki musiał wycofać się.

Obserwując wyścig w jego obecnym stadium nie można uchronić się od uczucia pewnego zażenowania, 15 Polaków walczy przeciwko 6 kolarzom zagranicznym. Jakaż tu proporcja? I wcale nie jest to naszym sukcesem, że dziesiątkowana zagranica wlecze się w klasyfik. drużynowej daleko na końcu.

Oddzielną kartę w wyścigu ma zapisana t. zw. obca pomoc. Brać udział w wyścigu nie przestrzegając regulaminu, oznacza to jechać niezgodnie z sumieniem. A regulaminu, niestety ,nie przestrzego się w drodze. Za wielu jest zainteresowanych wynikiem wyścigu i dlatego regulamin okazuje się świstkiem papieru. Aby nie być gołosłownym podajemy przykłady.

Punkty odżywcze czy napojowe są doskonałą okazją do ucieczki. Ma to swój głęboki sens tylko wówczas, jeśli kolarz wykaże tyle odporności na głód i pragnienie ,że rezygnuje w ogole z posiłku czy napoju jakim go na punkcie częstują. Ale sprzeczne jest z etyką sportową, jeśi punkt odżywczy wyzyska podstępem do ucieczki, bo wie, że parę kilometrów za punktem odżyczym oczekiwać będzie na niego „opiekun" który wbrew regulaminowi napoi go i nakarmi. I tu kończy się moralność sportowa.

Punkt odżywczy powinien być dla wszystkich. jeśli natomiast służy on tylko dla wybranych czy pupilów, wówczas stawia się poważny zarzut organizatorom

Gdyby szukać jeszcze innych mankamentów wyścigu, należałoby coś powiedzieć o t. zw. kibicach. Wyścig jest napęczniały od tych prawdziwych zmor. Są oni utrapieniem wyścigu. Wszędzie ich pelno ,ale nigdzie tam gdzie wymaga dobro organizacji. Stanowią oni balast, który aparat organizacyj. niepotrzebnie obarcza Wreszcie sympatie klubowe, koleżeńskie czy firmowe. Zgoda na to, gdyby szanse wszystkich zawodników były pod tym względem równe i gdyby wszystkie drużyny miały swych opiekunów. Ale tak nie jest. Prowincja nie ma przyjaciół, jest odosobniona. Stoi ona poza obrębem zainteresowania zarówno firm jak i klubów i sama musi dawać sobie radę. To samo rozbita drużyna francusko - włoska.

Z tych względów wyścig jest imprezą mocno nieudałą. Organizatorzy są bezradni Mają dobrą wolę, ale nie mają tyle energii, aby zdobyć się na stanowczy krok. Dyscyplina jest już zbyt rozluźniona i tylko środki drakońskie mogłyby okazać się tu skuteczne

Minusy wyścigu mają taką moc, że giną przy nich plusy, których w tej imprezie trzeba byłoby szukać ze świecą. Godna [illegible] inicjatywa wyścigu międzynarodowego doznała mocnego uderzenia w głowę w zetknięciu z rzeczywistością.

Poprawa formy zawodników zagranicznych
w wyścigu kolarskim dookoła Polski

W środę odbył się 6-ty z kolei etap wyścigu kolarskiego dookoła Polski. Trasa prowadziła z Kalisza do Poznania i wynosiła 165 km. Doskonałe warunki terenowe wykazały dalszą poprawę formy zawodników zagranicznych, którzy okazali się równorzędnymi przeciwnikami.

Na Stadion Sokoła w Poznaniu wpadają wszyscy zawodnicy razem.

Zwycięża na finiszu o jedną długość roweru Wiśniewski przed Węgrem Elesem. Czas zwycięzcy 5.04:24 sek. 2) Eles. 3) Ignaczak, 4) Wasilewski. 5) Moczulski 6) Wandor, 7) Szaley (Węgry), 8) Kapiak M.. 9) Starzyński. 10) Clemens (Francja) 11) Bambagjotti (Włochy), 12) Napierała 13) Kapiak Józef.

Różnica między każdym zawodnikiem wynosi 0.2 sekundy.

Drużynowo zajęła pierwsze miejsce Polska III w czasie 10:08:48.8. 2) Węgry 10:08:49.4. 3) Polska I 10:08:50. 4) Polska II 10:08:50.6, 5) Polska IV 10:17:22. 6) Rumunia 10:48:01.

Po 6-ciu etapach w klasyfikacji ogólnej, indywidualnej prowadzi nadal Napierała z czasem 27:08:14. na drugim miejscu Wasilewski 27:09:20.6, 3) Urbaniak 27:25:08.2.

Drużynowo prowadzi Polska II 54:31:48 przed Polską I 54:33:10, Polską III 54:34:26.6. Polską 4-tą 55:24:56, Węgrami 57:19:21.2 i Rumunami 57:48:05.2.

Dziś start do 7-go etapu Poznań — Włocławek.

Na kortach „Unii"
OBNIŻONO CENY.

Kierownictwo sekcji tenisowej STS. Unia w Sosnowcu, chcąc jak najszerzej spopularyzować na terenie Zagłębia Dąbrowskiego sport tenisowy wprowadza z dniem 1 bm. na kortach swoich przy ul. Aleja następujące zniżone opłaty: 1) dla zapisujących się na członków sekcji: jednorazowe wpisowe zł. 20. dla małżeństwa zł. 30, składka miesięczna dla panów zł. 10 dla pań zł. 8 i dla małżeństwa zł. 15, 2) dla wynajmujących korty: za godzinę przed południem zł. 1, po południu zł. 1.50 3) dla uczącej się młodzieży: za godzinę przed południem zł. 0.80. po południu 1 zł. bez względu na ilość grających.

We wszystkich powyższych wypadkach piłek do gry i chłopców do zbierania piłek dostarcza sekcja tenisowa bezpłatnie

Na kortach Unii zorganizowane zostały również dla słabo zaawansowanych i początkujących graczy treningi wzgl. nauka gry w tenis, z których członkowie sekcji tenisowej korzystają bezpłatnie. wynajmujący zaś korty za opłatą zł. 1.50 za godzinę.

Wszelkich informacyj odnośnie gry i treningów udziela obecny na korcie członek zarządu sekcji tenisowej względnie kortowy.

HAKOACH — DĄB.

W sobotę, dn. 3 bm. o godz. 18 na boisku Hakoachu w Będzinie odbędą się zawody towarzyskie między Hakoachem a ligową drużyną KS. Dąb Katowice. Obie drużyny wystąpią w zespole reprezentacyjnym.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

PANIE ponad 24 lat z dokumentami zostaną przyjęte do stałej pracy. Zgłaszać się w sobotę godz. 10 — 12 Sosnowiec. Wspólna 10. mieszkanie 3.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski na stałe. W. Wiśniewski, Będzin, Okrzei 42.

LOKALE

POSZUKIWANY pokój umeblowany przy rodzinie możliwie w centrum Sosnowca. Zgłoszenia pod „Urzędniczka" do administracji „Expresu Zagłębia".

ZGUBIONE DOKUMENTY

KRAUZE MIECZYSŁAW zgubił dowod osobisty z poświadczeniem obywatelstwa polskiego wydany w Dąbrowie Górniczej

KAŁMA HERSZKOWICZ zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.